

Jeffrey Poland, *Physicalism: The Philosophical Foundations* [Fizykalizm: podstawy filozoficzne], Oxford: Clarendon Press 1994, ss. VIII + 384.

Ilość prac poświęconych fizykalizmowi i związanym z nim problemom świadczy o aktualności tematu. Miejscem szczególnie intensywnej dyskusji nie jest jednak fizyka, lecz filozofia i (kognitywistyczna) psychologia, a dokładniej filozofia umysłu, gdzie tak czy inaczej rozumiany fizykalizm uchodzi za rodzaj ortodoksji¹. Książka Jeffrey'a Polanda, który traktuje fizykalizm jako stanowisko szczególnie godne zainteresowania, dołącza do prowadzonych dyskusji. Wyrosła z zainteresowań autora kwestią mentalnych reprezentacji realizowanych przez systemy fizyczne: czy i jak można być fizykalistą, podtrzymując mentalistyczną psychologię i reprezentacjonistyczną teorię umysłu?

Ci, którzy opowiadają się za fizykalistycznym redukcjonizmem, czynią to między innymi w imię obiektywności poznania i uzyskania adekwatnej wiedzy o rzeczywistej naturze rzeczy. J. Poland rozważa fizykalizm z pozycji zwolennika jego wersji mniej restryktywnej niż redukcjonistyczny program pozytywistów, sprowadzający wszystkie zjawiska do zjawisk fizykalnych i wszystkie nauki do fizyki. Język fizyki nie wystarcza bowiem do zdefiniowania wszystkich przedmiotów i ich właściwości. Niezadowolony z istniejących określeń fizykalizmu, chce ustalić jego epistemologiczny status (fizykalistyczne standardy naukowości i obiektywności) oraz wyjaśnić jego wartość jako programu metafizycznego i naukowego. Zadanie nie jest łatwe, między innymi z powodu wieloznaczności terminu „fizykalizm” i zróżnicowania nazywanych nim zjawisk.

Struktura książki jest przejrzysta. Składa się z siedmiu rozdziałów, poświęconych kolejno: sposobom określenia fizykalizmu, przeglądowi historycznych ujęć (redukcjonistyczne i nieredukcjonistyczne) fizykalizmu, ustaleniu fizykalnej bazy fizykalizmu, wyłożeniu głównych fizykalistycznych tez i metatez, ocenie programu fizykalistycznego oraz znaczeniu programu fizykalistycznego dla filozofii, nauki, kultury i człowieka.

Słownikowe określenie się fizykalizmu jako poglądu, że wszystko, co istnieje, jest fizyczne, jest zbyt ogólnikowe, by pozwolić na racjonalną dyskusję. Utrudnia ją nie tylko brak zgody na jedno określenie fizykalizmu, lecz także tego, co jest istotne dla

¹ T. S z u b k a, *Fizykalizm*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. V, Lublin 1989, kol. 310-311.

programu fizykalistycznego: czy jest on, na przykład, stanowiskiem semiotycznym, metafizycznym, epistemologicznym, metodologicznym, światopoglądem, czy wszystkim równocześnie? Najczęściej rozumie się fizykalizm jako realistyczny i materialistyczny pogląd na naturę i strukturę świata: to, co istnieje, jest fizyczne. Wspólna wielu postaciom fizykalizmu jest teza o uprzywilejowanej pozycji fizyki i tego, co fizyczne. Od metodologicznego programu fizykalistycznego oczekuje się, że zapewni on ontologicznie „oszczędne” (brzytwa Ockhama) widzenie świata: jego jedności, teoretycznej prostoty, spójności, wszechstronności, pozwalając w ten sposób na unifikację różnych dziedzin i przyczyniając się do lepszego zrozumienia świata i nas samych.

Jako program metodologiczny fizykalizm jest poglądem, że teorie fizykalistyczne odgrywają i powinny odgrywać zasadniczą rolę w naukowym badaniu przyrody. Fizykalistyczne widzenie wiedzy jako hierarchicznego systemu każe wyjaśniać zjawiska na wyższym poziomie za pomocą pojęć i prawd niższego poziomu aż do poziomu praw i zjawisk fizyki (redukcjonizm). Fizykalizm uprzywilejowuje fizykę w tym sensie, że przedmioty, właściwości i prawdy odkrywane przez fizyków w świecie fizycznym dostarczają wertykalnego wyjaśniania zależności, superwencji i realizacji wszystkich innych zjawisk. Redukcyjny fizykalizm głosi, że wszystkie teorie naukowe dają się ostatecznie zredukować do teorii fizykalnych, a wszystkie obserwacje wyjaśnić za pomocą praw fizyki. Jako program semiotyczny fizykalizm domaga się przekładu terminów nauk empirycznych na język fizyki, a dokładniej: na terminy obserwacyjne o fizykalnych właściwościach rzeczy.

Fizykalizm interesuje J. Polanda przede wszystkim jako program badawczy, a nie tylko doktryna metafizyczna. Ontologicznie fizykalizm jest, według niego, zbiorem prawd metafizycznie koniecznych i równocześnie logicznie przygodnych, dotyczących tylko bytów naturalnych. Nie musi się łączyć z metafizycznym realizmem: poglądem, że istnieje jakiś „gotowy”, niezależny od poznającego podmiotu, czekający na odkrycie, konceptualizację i wyjaśnienie świat, chociaż tak się często w przypadku fizykalizmu uważa. Fizykalizm w rozumieniu J. Polanda nie jest zaangażowany materialistycznie. Chociaż bowiem z jednej strony twierdzi, że świat jest całkowicie fizyczny, z drugiej jednak przyjmuje, że rozwijana przez niego wersja fizykalizmu pozwala na istnienie również nie-fizycznych przedmiotów oraz ich nie-fizycznych właściwości i relacji.

Na pytanie o relacje między bytami fizycznymi i niefizycznymi fizykaliści zwykli dawać trzy odpowiedzi: że jest to relacja ontologicznej zależności bytów niefizycznych od fizycznych, relacja superwencji bytów niefizycznych oraz realizacji bytów niefizycznych przez fizyczne. Według J. Polanda są to wszystko tajemniczo brzmiące stwierdzenia. Obstawiając przy tym, że uprzywilejowanie fizyki nie ma konsekwencji redukcyjnych – nie eliminuje ono innych dziedzin wiedzy za pomocą tezy, że wszystko jest fizyczne lub że każde zjawisko ma swe wyjaśnienie na gruncie fizyki – J. Poland dostrzega trzy sposoby interpretowania uprzywilejowania fizyki: 1) ontologiczne – w postaci tezy, że wszystko to, co nie jest fizyczne, istnieje wtórnie i zależy ontologicznie od dziedziny tego, co fizyczne; 2) w aspekcie obiektywności – jako teza, że fakty fizyczne są podstawą obiektywności wszystkich innych faktów. Uprzywilejowanie poznawcze faktów fizycznych również jest trojaki: w sensie ich

intersubiektywności, wolności od przesądów i faktualności; 3) pod względem mocy wyjaśniającej.

Ponieważ fizykalizm uprzywilejowuje byty fizyczne, główne wątpliwości dotyczą definicji tego, co fizyczne. Bez wskazania bowiem, które byty są fizyczne i dlaczego tylko one mają uchodzić za fizyczne, fizykalizm nie jest dobrze określoną i racjonalnie uzasadnioną teorią (Ch. Daly). Szczególnie żywe dyskusje wywołuje pytanie, czy do zjawisk fizycznych zaliczać zjawiska mentalne. Zdaniem J. Polanda fizykalizm nie rozstrzyga, co stanowi domenę fizyki. Wystarczy przyjąć, że fizyka jest dyscypliną naukową, która ma do czynienia z podstawową klasą przedmiotów i właściwościami oraz klasą zasad wystarczających do charakterystyki wszystkich aspektów czasoprzestrzeni. Należy tylko przyjąć, że to, co fizyczne, cokolwiek by nim było, jest obiektywne, to jest daje się opisać za pomocą pojęć współczesnej fizyki.

Książka J. Polanda daje dobry wgląd w skomplikowane problemy dyskutowane pod hasłem fizykalizmu. Zawiera systematyczne (przy uwzględnieniu całej niemal najnowszej literatury) i krytyczne przedstawienie słabych i mocnych stron fizykalistycznego programu i fizykalistycznego widzenia świata. Ambicje J. Polanda są nie tylko opisowe i krytyczne, lecz konstruujące: broniąc słuszności postawy fizykalistycznej, szkicuje pozytywnie własne rozumienie fizykalizmu. Ocena książki jest ułatwiona dzięki istniejącym już recenzjom². Podnoszą one między innymi problem niejasnej charakterystyki wprowadzonych przez J. Polanda pojęć konstytucji i realizacji. Kontrowersje rodzi również aplikacja fizykalizmu do zjawisk mentalnych. Wielu, jak T. Nagel³, nadal uważa, że pewne procesy fizyczne mają nieredukowalnie własności mentalne.

Rozważania J. Polanda pokazują, że uznanie fizykalizmu za stanowisko słuszne lub niesłuszne zależy między innymi od jego interpretacji: skrajnej lub umiarkowanej. Stale jednak brak adekwatnej definicji fizykalizmu. Należy się obawiać, że jest to termin wieloznaczny, obejmujący różne zjawiska. Cytowany T. Nagel (s. 138 n.) stwierdza ostrożnie: „Prawdziwsze byłoby stwierdzenie, że fizykalizm jest stanowiskiem, którego nie możemy zrozumieć, jak dotąd bowiem w ogóle nie pojmujemy, jak mogłoby ono być prawdziwe. [...] Status fizykalizmu jest w dzisiejszych czasach podobny do tego, jaki miałyby hipoteza, że materia jest energią, gdyby głosił ją jakiś filozof przed Sokratesem. Nie dysponujemy nawet załączkiem rozumienia tego, na czym mogłaby polegać prawdziwość tej («że zdarzenie mentalne jest zdarzeniem fizycznym») hipotezy”.

Andrzej Bronk

² Ch. D a l y, „The Philosophical Quarterly”, 47(1997), s. 115-118; T. S z u b k a, „Mind”, 105(1996), s. 186-190; R. W i l s o n, „Philosophical Books”, 37(1996), nr 1, s. 53-56.

³ T. N a g e l, *Jak to jest być nietoperzem?*, „Przegląd Filozoficzny”, 5(1996), nr 1, s. 129-141.